

Sadurski w Komisji Weneckiej. W tle SB i agent „Szczepan”



Wojciech Sadurski, jeden z najbardziej radykalnych krytyków reform sądownictwa przeprowadzonych za rządów PiS, znalazł się w centrum kolejnego, wykreowanego przez Koalicję 13 grudnia sporu o „praworządność”. Tym razem chodzi o opinię Komisji Weneckiej dotyczącą ślubowania sędziów Trybunału Konstytucyjnego. W tle pojawiają się nie tylko polityczne kontrowersje wokół składu tego międzynarodowego gremium, ale również mało znane historie z przeszłości profesora oraz jego ojca, Franciszka Sadurskiego.

Dokumenty przywołane w publikacjach historycznych pokazują, że Wojciechem Sadurskim interesowała się w latach 70. komunistyczna Służba Bezpieczeństwa. Znacznie poważniejsze materiały dotyczą jego ojca, który – według dokumentów aparatu bezpieczeństwa – został zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Szczepan”.

Spór o Trybunał Konstytucyjny ponownie przeniósł się poza granice Polski. Komisja Wenecka, będąca organem doradczym Rady Europy, przedstawiła stanowisko dotyczące obowiązku odbierania przez prezydenta ślubowania od osób wybranych przez Sejm na sędziów TK.

Szczególne kontrowersje wywołała rekomendacja dopuszczająca, w określonych okolicznościach, dopełnienie aktu ślubowania bez fizycznego udziału głowy państwa.

Kancelaria Prezydenta Karola Nawrockiego odrzuca znaczenie prawne tej opinii. Jej przedstawiciele przypominają, że Komisja Wenecka nie stanowi prawa obowiązującego w Polsce, a zakres kompetencji prezydenta wyznaczają konstytucja i ustawy.

W centrum politycznej dyskusji znalazł się profesor Wojciech Sadurski, członek Komisji Weneckiej, znany z kontrowersyjnych opinii dotyczących wymiaru sprawiedliwości i ostrych wystąpień przeciwko PiS.

Jego obecność w Komisji stała się przedmiotem krytyki ze strony przedstawicieli obozu prezydenckiego. Nie jest to jednak jedyny wątek, który warto przypomnieć, przyglądając się działalności prawnika.

Zwolennik „nadzwyczajnych” rozwiązań

Wojciech Sadurski od lat należy do najbardziej kontrowersyjnych przedstawicieli środowiska prawniczego krytykującego reformy sądownictwa wprowadzane przez Zjednoczoną Prawicę.

Profesor prawa, związany w swojej karierze naukowej z Uniwersytetem Warszawskim, Europejskim Instytutem Uniwersyteckim we Florencji oraz zagranicznymi ośrodkami akademickimi, wielokrotnie zabierał głos w sporach o Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i Krajową Radę Sądownictwa.

W debacie publicznej pojawiały się jego propozycje alternatywnych rozwiązań dotyczących funkcjonowania TK, a także wypowiedzi odnoszące się do możliwości zablokowania objęcia urzędu prezydenta poprzez niezwołanie Zgromadzenia Narodowego.

Tak daleko idące koncepcje wywoływały kontrowersje, ponieważ dotyczyły fundamentalnych mechanizmów konstytucyjnych państwa.

Prawnik, który sam opowiadał się za daleko idącymi zmianami w funkcjonowaniu instytucji państwowych, dziś uczestniczy w pracach międzynarodowego gremium opiniującego polski spór konstytucyjny.

To rodzi pytanie o granicę między niezależną oceną prawną a wcześniejszym zaangażowaniem w krajowy konflikt polityczny.

Nominacja od rządu Tuska

2 marca 2026 roku rząd Donalda Tuska poinformował o wyznaczeniu Wojciecha Sadurskiego na przedstawiciela Polski w Komisji Weneckiej. Nominację wręczyli mu wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski oraz minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Drugim przedstawicielem Polski została profesor Monika Florczak-Wątor, pełniąca funkcję zastępcy członka Komisji.

W oficjalnym komunikacie Ministerstwo Sprawiedliwości podkreślało naukowe kompetencje nominowanych oraz ich międzynarodowe doświadczenie.

Tymczasem Sadurski od lat pozostaje aktywnym uczestnikiem polskiego sporu polityczno-prawnego. Jego nominacja oznaczała więc powierzenie funkcji w międzynarodowym organie doradczym osobie, której publiczne stanowisko wobec poprzedniego obozu rządzącego było powszechnie znane.

Powstaje zasadnicze pytanie: czy prawnik tak mocno zaangażowany w krajowy konflikt polityczny może być postrzegany jako bezstronny uczestnik oceniania tego samego konfliktu na forum międzynarodowym?

Prezydent odrzuca opinię

13 października 2026 roku opublikowano opinię Komisji Weneckiej, przyjętą podczas posiedzenia 9 października. Dotyczyła ona kompetencji prezydenta RP w zakresie odbierania ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Komisja uznała, że prezydent powinien niezwłocznie odbierać ślubowanie od osób wybranych przez Sejm, nie dokonując własnej kontroli procedury wyborczej.

Największe kontrowersje wywołała rekomendacja, zgodnie z którą w razie odmowy lub zwłoki ze strony głowy państwa należałoby umożliwić złożenie ślubowania bez jej fizycznego udziału, przy zachowaniu odpowiednich wymogów formalnych.

To rozwiązanie spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli prezydenta Karola Nawrockiego.

Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz, cytowany przez Polską Agencję Prasową, podkreślił: „Opinia Komisji Weneckiej nie ma żadnej mocy prawnej, Komisja ma kompetencje wyłącznie o charakterze doradczym”.

Przypomniał, że źródłami prawa w Polsce są konstytucja i ustawy, a opinie organów doradczych nie mogą samodzielnie zmieniać kompetencji konstytucyjnych organów państwa.

Prasa polityczna

W centrum konfliktu znajduje się pięć osób wybranych przez Sejm na sędziów TK: Krystian Markiewicz, Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Maciej Taborowski i Maciej Berek.

Według stanowiska przedstawionego przez Leśkiewicza w sprawie czterech pierwszych osób prezydent oczekuje na rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego przez Trybunał Konstytucyjny.

W przypadku Macieja Berka Kancelaria Prezydenta domaga się natomiast przedstawienia dokumentów potwierdzających wymagany okres praktyki zawodowej.

Dodatkowym źródłem konfliktu stało się ślubowanie zorganizowane w Sali Kolumnowej Sejmu w obecności marszałka Włodzimierza Czarzastego, ale bez udziału prezydenta.

Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta uznali tę uroczystość za polityczną demonstrację, kwestionując jej skutki prawne.

Kontrowersje wokół tłumaczki

Do dyskusji włączył się również Marcin Przydacz, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta.

W opublikowanym na platformie X wpisie poinformował o okolicznościach przygotowywania rozmów ekspertów prezydenckich z Komisją Wenecką.

Minister Przydacz ujawnił, że a Komisja zaproponowała jako tłumaczkę Magdalenę Fitas-Czuchnowską, prywatnie żonę Wojciecha Czuchnowskiego, dziennikarza „Gazety Wyborczej”. Warto przypomnieć, że Fitas-Czuchnowska, wcześniej Fitas – Dukaczewska, była tłumaczką podczas spotkań Donald Tusk – Władimir Putin po tragedii smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku.

Na wniosek Kancelarii Prezydenta tłumaczka została teraz wyłączona z rozmów z Komisją – minister Przydacz zwrócił jednocześnie uwagę, że Wojciech Sadurski pozostaje członkiem Komisji Weneckiej.

Zestawienie tych okoliczności rodzi zasadne pytania o dobór uczestników rozmów oraz przejrzystość procedur.

W zainteresowaniu służb PRL

Znacznie mniej znanym fragmentem biografii Wojciecha Sadurskiego są wydarzenia z lat 70.

Zainteresował się nim wówczas komunistyczny wywiad Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL.

Sadurski, urodzony w 1950 roku, był młodym pracownikiem naukowym Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1975 roku planował wyjazd do Francji na blisko roczne stypendium naukowe w Instytucie Nauk Politycznych. Wcześniej wielokrotnie podróżował za granicę, uczestnicząc w konferencjach i spotkaniach międzynarodowych organizowanych między innymi przez środowisko akademickie oraz Studenckie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ.

Odwiedzał kraje Europy Zachodniej i Stany Zjednoczone.

Dla komunistycznych służb jego znajomość problematyki międzynarodowej, kontakty zagraniczne i możliwości podróżowania stanowiły potencjalną wartość operacyjną. Wywiad PRL rozważał pozyskanie Sadurskiego jako kontaktu operacyjnego.

10 września 1975 roku, podporucznik Służby Bezpieczeństwa Leszek Sokulski, młodszy inspektor Wydziału VI Departamentu I MSW sporządził raport (IPN BU 001043/1507) dotyczący Sadurskiego. Co szczególnie interesujące, Sadurski miał być oceniany przez służby jako osoba ideologicznie przygotowana do ewentualnej

rozmowy werbunkowej. Podczas studiów aktywnie działał w Zrzeszeniu Studentów Polskich i trzykrotnie był członkiem plenum Rady Wydziałowej ZSP.

Według raportu funkcjonariusz SB przygotowujący próbę pozyskania prawnika zamierzał odwoływać się do argumentów patriotycznych i obywatelskich.

W dokumentacji znalazło się stwierdzenie:

„W rozmowie będę bazował na argumentach natury patriotycznej i powinnościach obywatelskich”.

Ostatecznie do werbunku nie doszło.

Franciszek Sadurski – poseł PRL, wiceminister, TW „Szczepan”

Franciszek Sadurski, żyjący w latach 1911–2000, należał do powojennej elity prawniczo-politycznej PRL.

Podczas II wojny światowej działał w Batalionach Chłopskich i był komendantem Obwodu Puławy Okręgu Lublin tej organizacji. Po wojnie związał się ze Stronnictwem Ludowym, a następnie Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, satelicką partią PZPR utworzoną po rozbiściu PSL.

Przez cztery kadencje zasiadał w Sejmie PRL jako poseł ZSL.

Był adwokatem w Wojskowym Sądzie Rejonowym, pracował również w Ministerstwie Sprawiedliwości. W 1958 roku został wiceministrem sprawiedliwości.

Jego biografia obejmuje również kontakty z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa.

Według znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej dokumentów, Franciszek Sadurski został pozyskany do współpracy przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w 1948 roku – przyjął pseudonim „Szczepan”.

Według dokumentów współpracę podjął dobrowolnie, a funkcjonariusze MBP postrzegali go jako prawnika mającego dostęp do informacji interesujących bezpiekę. (IPN BU 00945/422)

Dokument z 8 listopada 1948 roku. Lista znajomych dla MBP

Jednym z najważniejszych dokumentów znajdujących się w materiałach komunistycznej bezpieki jest wykaz osób – znajomych Franciszka Sadurskiego, sporządzony 8 listopada 1948 roku.

„Szczepan” przekazał funkcjonariuszom MBP listę swoich znajomych działających w środowisku PSL i PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Było to środowisko polityczne związane z ruchem ludowym, które znalazło się pod szczególnym zainteresowaniem komunistycznych służb.

„Szczepan” zobowiązanie do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa podpisał 13 grudnia 1948 roku.

Franciszek Sadurski zobowiązywał się do uzgadniania z bezpieką spraw prowadzonych przez niego jako obrońcę wojskowego oraz do informowania o przejawach działalności uznawanej przez komunistyczny aparat za wrogą.

Mamy do czynienia z materiałami dotyczącymi świadomego przekazywania informacji organom represyjnego państwa przez prawnika posiadającego dostęp do środowisk politycznych i sądowych.

W dokumentach pojawia się również informacja o przekazywaniu MBP pism rozsyłanych do członków PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Doniesienia „Szczepana” i informacje o środowisku adwokackim

Franciszek Sadurski przekazywał informacje nie tylko o działaczach ludowych, ale również o W jednej z notatek relacjonował rozmowę z adwokatem Gęborkiem, byłym członkiem Batalionów Chłopskich.

Z przekazanej relacji wynika, że rozmówca wspominał o podejrzaniach środowiska adwokackiego dotyczących kontaktów Sadurskiego z aparatem bezpieczeństwa.

W materiałach pojawiają się również informacje o podejrzaniach formułowanych przez adwokata Stanisława Mazura.

Funkcjonariusz prowadzący „Szczepana” uznał, że dalsze utrzymywanie Sadurskiego w sieci agenturalnej może być ryzykowne z uwagi na rozpoznanie jego kontaktów ze służbami.

Współpracę zakończono w 1955 roku. Ponownie bezpieka nawiązała kontakt z Franciszkiem Sadurskim na początku lat 60 – został Kontaktem Poufnym SB. przeznaczono go sprawy „Karol”. Dotyczyła ona agenturalnego rozpracowania obywatela RFN i trwała do momentu wyjazdu figuranta z Polski.

Rodzinna historia Sadurskich stanowi istotny kontekst biograficzny, zwłaszcza że Wojciech Sadurski po 1989 roku stał się jednym z najbardziej zdecydowanych przeciwników lustracji w jej szerokim ustawowym kształcie.

„Cenzura zza grobu”

W III RP Wojciech Sadurski stał się jednym z najbardziej zdecydowanych krytyków lustracji. Profesor prawa wielokrotnie występował przeciwko rozwiązaniom mającym służyć ujawnianiu powiązań z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Szczególnie ostro krytykował ustawę lustracyjną z 2006 roku, zarzucając jej autorom naruszanie godności człowieka, ograniczanie wolności słowa i podważanie konstytucyjnych gwarancji. Jego stanowisko nabiera dodatkowego kontekstu w świetle historii jego ojca profesora – Franciszka Sadurskiego, który według dokumentów IPN współpracował z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa jako TW „Szczepan”.

31 lipca 2006 roku w artykule „Cenzura zza grobu”, opublikowanym na łamach „Gazety Wyborczej”, Wojciech Sadurski zaatakował rozwiązania prawne przewidujące odpowiedzialność za publiczne pomawianie narodu polskiego o udział w zbrodniach komunistycznych i nazistowskich.

Pisał:

„Przekraczając kolejne granice rozsądku, nadymając się godnościowo, większość parlamentarna pokazała, jak mało sobie robi z wolności słowa i z konstytucji”.

Proponowane rozwiązania określił jako „nonsensowne ograniczenie wolności słowa”.

Kilkanaście dni później, 18 sierpnia 2006 roku, w artykule „Regulamin IV RP” Sadurski przedstawił niezwykle krytyczną wizję państwa budowanego przez ówczesną większość parlamentarną.

„Autorzy projektu zaprezentowali nam wizję IV RP. To mało powabny kraj – zamknięty w sobie, nieprzyjazny mniejszościom, anachronicznie klerykalny, rozpamiętujący brudy przeszłości... Kto by chciał w nim żyć?”.

Szczególnie wymowne było określenie „rozpamiętujący brudy przeszłości”, użyte w krytyce projektu IV RP. Sadurski postrzegał rozliczenia historyczne przede wszystkim przez pryzmat zagrożeń dla praw obywatelskich i instrumentalizacji przeszłości w bieżącej walce politycznej.

Kolejny zdecydowany atak na ustawę lustracyjną pojawił się 8 lutego 2007 roku w tekście „Pokusa absolutu”, również opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”.

Sadurski przekonywał wówczas, że nowe regulacje godzą w podstawowe prawa człowieka:

„Tak dzieje się w przypadku nowej ustawy lustracyjnej, która pogwałca prawo do obrony i do domniemania niewinności, a także zasadę niedyskryminacji”.

Profesor zarzucał zatem ustawodawcy nie tylko polityczne wykorzystywanie lustracji, lecz również naruszanie konstytucyjnych standardów ochrony jednostki.

Warto zestawić tę postawę z historią jego rodziny. Ojciec profesora, Franciszek Sadurski, był wpływowym prawnikiem i działaczem ZSL, posłem na Sejm PRL oraz wiceministrem sprawiedliwości. Według dokumentów IPN opisanych przez Marosza w 1948 roku został pozyskany do współpracy przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i występował pod pseudonimem „Szczepan”.

Sam Wojciech Sadurski znalazł się w latach 70. w zainteresowaniu wywiadu PRL, który rozważał jego werbunek.

Dziś, kiedy Wojciech Sadurski zasiada w Komisji Weneckiej i uczestniczy w międzynarodowej debacie o praworządności w Polsce, warto przypominać również ten mniej znany fragment jego działalności publicznej.

Komisja Wenecka, Waldemar Żurek i polityczny spór o „praworządność”

Współczesny konflikt wokół Komisji Weneckiej ma jeszcze jeden wymiar.

Jak przypominał publicysta Adam Czarnecki we wpisie na X, Waldemar Żurek wcześniej krytykował opinię Komisji Weneckiej z października 2024 roku dotyczącą statusu sędziów powołanych z udziałem nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Żurek sugerował, że na niekorzystną dla jego środowiska ocenę mogły wpływać działania lobbujące.

Publicysta zwrócił uwagę na polityczną konsekwencję takiego rozumowania: skoro wcześniej kwestionowano niezależność Komisji, powołując się na domniemany lobbying, podobne zarzuty mogą dziś formułować przeciwnicy jej najnowszego stanowiska.

Szczególnie że polskim członkiem Komisji jest obecnie Wojciech Sadurski, którego nominacja nastąpiła z inicjatywy rządu Donalda Tuska.

Historia, której nie można przemilczeć

Biografia Wojciecha Sadurskiego pokazuje drogę od młodego pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, którym interesował się komunistyczny wywiad, do międzynarodowego eksperta prawa konstytucyjnego, nominowanego przez rząd Donalda Tuska do Komisji Weneckiej.

Historia jego ojca prowadzi natomiast do pierwszych lat Polski Ludowej, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, środowisk politycznych rozpracowywanych przez komunistyczne służby i dokumentów dotyczących tajnego współpracownika „Szczepana”.

Oba wątki zasługują na rzetelne przedstawienie, bez pomijania niewygodnych faktów.

Dziś Wojciech Sadurski uczestniczy w pracach instytucji opiniującej fundamentalne spory ustrojowe w Polsce. Jest jednocześnie prawnikiem o kontrowersyjnych, wielokrotnie publicznie prezentowanych poglądach politycznych.

Na koniec warto podkreślić, że standardy bezstronności powinny obowiązywać wszystkich – niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, kto jest w opozycji i kto przedstawia opinię jako autorytet.

Przy pisaniu tekstu korzystałam z publikacji Macieja Marosza oraz z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej

Autor: Dorota Kania 2026-10-13



Dorota Kania

Dziennikarka, publicystka, pisarka, scenarzystka, reżyser. Absolwentka wydziału filozofii Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Pracowała w „Super Expressie”, „Życiu”, tygodniku „Nowe Państwo”, Radiu Plus, TVP, „Życiu Warszawy”, „Wprost”, „Gazecie Polskiej”, „Gazecie Polskiej Codziennie”; była zastępcą redaktora naczelnego portalu niezależna.pl, redaktorem Naczelnym Telewizji Republika, członkiem zarządu i redaktorem naczelnym Grupy Polska Press. Autorka i współautorka książek m.in. „Gry tajnych służb”, „Wschodni gambit”, pomysłodawca i współautorka bestsellerowej serii „Resortowe dzieci”, za którą otrzymała tzw. polskiego Pulitzera – Nagrodę Wolności Słowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Pomysłodawca formatów medialnych i filmów dokumentalnych – między innymi anglojęzycznego programu Poland Daily w Telewizji Republika, horyzontalnego portalu i.pl w Polsce Press. Współautorka filmów dokumentalnych – m.in. filmów – między innymi „Ryngraf”, „Baśka”. Twórca autorskiego kanału na yt: <https://www.youtube.com/@dorotakania7647>